Nr. 110 (z dod. por.). Dnia 20 kwietnia. Sobota. Dnia 8 (20) kwietnia 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Niezależnie od solennych nabożeństw z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, jakie odprawiane będą w ciągu trwania uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego we wszystkich tutejszych kościołach, w następujących przypadają jutro nabożeństwa odpustowe: św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Jacka (po-dominikańskim), N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze i św. Marcina (po-augustjańskim), gdzie nabożeństwo odbędzie się na intencję bractwa Pocieszenia N. Marji Panny.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— Jutro, pojutrze i we wtorek, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiana będzie solenna wotywa.

— Pojutrze odprawione będą nabożeństwa odpustowe w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Andrzeja (po-bonifraterskim).

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) we wtorek, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, oraz o tejże godzinie ku czci św. Antoniego Padewskiego odprawiona zostanie druga nowenna z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją. Oprócz tego kościół ten święcić będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem z kazaniami, procesjami i nieustannem wystawieniem N. Sakramentu trzeci dzień uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rydwan polityczny stanął. W chwili, gdy cały świat chrześcjański żyje wspomnieniami ponurych a wspaniałych rocznic, któremi karmi się i wznosi w górę ku wewnętrznemu oczyszczeniu dwadzieścia wieków, gdy całe stworzenie zdaje się drżeć tęskno tą zmartwychwstania i czeka, rychło aniołów ręka odwali głaz z mogiły męczeńskiej, Chrystusowej, aby uderzyć w niebo okrzykiem „Alleluja", nie chciejcież zmuszać mnie, abym wam prawił o drobnych, jałowych faktach polityki bieżącej, która w wielkim tygodniu zapadła także w krótki sen letargiczny i prosi o—wypoczynek.

Zapewnić was tylko mogę, że ani książę Bismark w ciągu ostatnich 24 godzin nie umarł, ani Boulanger jeszcze nie obalił rzeczypospolitej adwokatów i finansistów, ani opozycja węgierska nie dostała do rąk swoich Kolomana Tiszy i wiesza go ciągle jeszcze dopiero *in effigie*, ani panu Łazarzowi Katardżiu nie powiodło się dotąd wyrzucić z kraju „przybłędy" Hohenzollerna, ani p. Crispi nie ukląkł do tej chwili przed Leonem XIII-ym, bijąc się w piersi i szepcąc melancholijnym głosem wyznanie skruchy: *pater peccavi*! Żadnego z tych epokowych wydarzeń zapisać tu rylcem historji nie zdołam, bo nie mam prawa dyktować jej cichych pragnień mojej duszy, ani uprzedzać wypadków.

Że zaś prawdopodobnie w swoim nastroju dzisiejszym nie łakniecie tak pożądliwie dowiedzenia się o losach kłótni pomiędzy kaznodzieją dworskim, Stoeckerem, a pastorem Wittem, którzy tak się poniewierali nawzajem, że aż najwyższa rada kościoła ewangelickiego zmuszoną była obu skarcić; że obojętne są wam na razie rozterki włoskie z powodu Asmary i Kerenu, jakkolwiek wytrąciły już z równowagi ludność miejscową i naraziły Crispiego na ulewę namiętnych obelg; że kwestja zbliżenia się Anglji do Niemiec i potrójnego przymierza ciemna jeszcze dzisiaj, jak była nią wczoraj, i że dopiero może po zebraniu się konferencji samoańskiej padnie na nią promyk światła, — bez grzechu przeto i obawy o potępienie zamykam dzisiaj mą księgę tajemnic sybilińskich i wtóruję zbiorowemu okrzykowi: „Alleluja!" *Br. Z.*

O drogi bite.

Pouczający odczyt inżeniera Majewskiego na posiedzeniu sekcji 3-ej Towarzystwa przemysłu d. 16-go b. m. dał zebranym słuchaczom jasny pogląd na całą przeszłość i teraźniejszy stan naszych komunikacyj wodnych, na prace do ich udoskonalenia przedsiębrane, oraz na środki ku temu posiadane i przez rząd wydzielane.

Wobec niewątpliwej dogodności i taniości dróg wodnych, wszystko, co się w tym kierunku czyni, zasługuje na szczególne uznanie kraju; gdy jednak uspławnienie rzek, uregulowanie ich koryta, umocnienie brzegów, budowa kanałów, śluz i t. p. roboty wodne, wymagają z natury swojej dłuższego czasu i po nad pewną granicę przyśpieszyć się nie dają, choćbyśmy potrzebne ku temu fundusze posiadali, jak to bardzo umiejętnie wyjaśnił szanowny prelegent, przeto sprawy te nadal inicjatywie i troskliwości rządu pozostawić należy.

Inaczej rzecz się ma z drogami lądowemi. Tu możliwem byłoby obdarzyć kraj w stosunkowo krótkim czasie gęstą siecią dróg bitych, lub w inny sposób ulepszonych, własnemi siłami, albo z pomocą prywatnej przedsiębiorczości.

Drogi takie, już nie drugo, lecz trzeciorzędne lub gminne, miałyby za cel ułatwić i uprzystępnić komunikację różnych miejscowości, gmin, wiosek lub osad, z rzekami spławnemi, szosami, traktami i kolejami.

Wiemy przecież, jak dotkliwym jest brak ich, jak uniemożebnia, lub do tego stopnia kosztownym i mozolnym czyni dojazd do główniejszych arteryj, że bezowocnie pochłania pracę rolnika, wycieńcza jego inwentarz pociągowy i w prostem rzeczy następstwie obniża wraz z wartością produktu i całą wartość własności ziemskiej.

Że rolnik i przemysłowiec, w podobnych postawiony warunkach, byleby miał po temu środki pieniężne, poczytywać będzie za najpilniejszą potrzebę zbudować sobie zbawczą drogę nie ulega wątpliwości i widzimy tego częste przykłady, lecz, niestety, większość środków tych nie posiada i rujnuje się na szkodę i z ujmą całego kraju.

Z drugiej strony biorąc na uwagę, że każda zbudowana wiorsta niemal natychmiast swój wpływ

Na grobach.

Że też to życie tak biegnie przed siebie!

Zdyszane jakieś, w potach całe śpieszy się, śpieszy...

Sekunda goni sekundę, minuta minutę spycha, w cwał za godzinami pędzą godziny, a pilno im, pilno, że gdybyś światy zwalił przed niemi, światami jednego oka mgnienia nie wstrzymasz.

W chaosie tym sekund, minut, godzin, w oceanie tym czasu, życie ludzkie niby atom w przestworzu wiruje, toczy się, płynie.

Nie zatrzyma się chwili, a tem mniej powróci do źródła.

A przecie, gdyby to można, minąwszy lat połowę, przeznaczonych sobie, stanąć w miejscu, rozejrzeć się w przebytej drodze i z etapów jej wybrać jeden „na dożycie", ilużby się na „dzisiaj" pisało, a ilużznalazłoby się ciekawych „jutra"?

Większość, ręczę, cofnęłaby się wstecz.

Przeszłość opromieniona wspomnieniem, to jak owe smugi purpurowe światła na nieboskłonie o zachodzie. Wabią one czegoś, nęcą, patrząc w nie tęsknisz za wczorajszem słońcem, niepomny, że je przecie nazajutrz rankiem równie świetlanem obaczysz.

Wzejdzie to samo a inne, całe w blaskach a bledsze...

„I już nie takie, jak było wczora",
bo tamto świeci przeszłością.

Oj te wspomnienia! A jak one z wiekiem olbrzymieją, im starsze, tem jaśniejsze.

Jest siła jakaś w słowach: „ongi", „bywało", „przed laty".

Przed laty mawiał mi ojciec:

— Pilno ci do wąsów, smarkaczu, radbyś „starszym" być, dorosłym; kiedyś jednak ciężko przyjdzie ci wspomnieć swobodne, bez troski lata dzieciństwa, ciężko, bo daremnie wzywać ich będziesz, ciężko, bo nie wrócą.

I słusznie. Dziś „starszym" jestem, dorosłym, przebyłem nawet pół drogi i nie uśmiecha mi się jutro, w które przecie tyle nadziei złożyłem, ale nęcą wspomnienia chwil, od których przecie tak pilno było mi odlecieć.

Dziś byle powód—tonę w nich, byle przyczyna—odwracam głowę za niemi.

Stają przedemną jasno, wyraźnie, niby chwila bieżąca.

Ot dwa słowa: *Wielki tydzień*, a ileż uczuć budzi się we mnie, cały szereg obrazów mam w oczach z przed laty.

Po pierwszem zaraz święceniu palm w *kwietnią niedzielę* gorączka opanowywała mnie jakaś.

Tyle przedemną ceremonij.

Przez poniedziałek i wtorek cierpliwości brakło doczekać się środy.

Wreszcie nadchodziła.

Uroczystości rozpoczynały się po południu śpiewaniem psalmów i gaszeniem świec na drewnianym trójkącie oprawnych.

Po każdym psalmie gasiłem jedną świecę.

W *Wielki czwartek* już podczas mszy, po *credo*, kołatka zastępowała dzwonek. Zmiany tej z jakiemże upragnieniem wyglądałem.

By z równą siłą odbiły się w duszy, jakichże dziś potrzebowałbym wrażeń.

Wielki piątek, wielka sobota. Groby.

W komeżce z kołatką w ręku uwijałem się po kościele w Wielgiem, modrzewiowym, starym chyba jak świat kościołku, popodpieranym zewsząd, niby starzec o kiju, ukrytym w gaju wiekowych lip a tak obrosłym krzewiną, że szczyty tylko i świeżo blachą pokryta wieżyczka ponad zielonością sterczały.

Takie bo one zresztą wszystkie modrzewiowe po wsiach kościołki — zieleń i podpory na zewnątrz, wewnątrz ubogo ale schludnie.

Kirem przysłonięte okna wytwarzały półcień, grozy jakiejś pełen i smutku, zmuszający ludzi chodzić na palcach a mówić szeptem.

Przy swoich dziesięciu latach poważniałem wtedy, niby starzec, nawskróś przejęty otoczeniem i doniosłością zadania mojego.

Od czasu do czasu lekki dreszcz przebiegał mnie, a chociaż to było „przed laty", czuję go dziś jeszcze.

Przed wielkim ołtarzem grób Chrystusowy. W ramach naśladujących złamy skalne, leży Zbawiciel, klęczą u stóp Jego i głów anioły skrzydlate i płaczą. Dokoła zielenieją się szeregi choinek, gęsto upstrzone światłem.

Przed grobem u wnijścia malowani żołnierze rzymscy, na dzidach wsparci, z krótkiemi mieczami u boku, w hełmach na głowie, z tarczami w ręku.

zbawienny ujawnia i sowity procent w formie oszczędności na kosztach produkcji i w podniesieniu wartość ziemi przynosi, prywatnej przedsiębiorczości nader wdzięczne przedstawia się tu pole. To też należyte i słuszne pogodzenie interesu, bądź stworzyć się mającego większego przedsiębiorstwa finansowego budowy dróg trzeciorzędnych, bądź pojedyńczych kapitalistów z interesami i zasobami posiadaczy ziemskich, współudział instytucyj kredytowych wszelkiej nazwy i poparcie rządu nie powinnyby napotkać na żadną trudność.

Wypada tylko zebrać przedewszystkiem możliwie dokładne dane o ilości i jakości potrzebnych dróg i środków do ich urzeczywistnienia i tu właśnie, mniemam, że Towarzystwo nasze wielką krajowi oddać może przysługę.

Idzie o naturalny, zdrowy rozwój pracy narodowej, stokrotnie ważniejszy i trwalszy nad wszelkie sztuczne protekcje, które ostatecznie mszczą się na samym protegowanym i na ostatecznym spożywcy.

Po takiem wyjaśnieniu proponuję:

1) Wypracowanie przez sekcje: celną, techniczną i handlową kwestjonarjusza mniej więcej tej treści: czy dana miejscowość potrzebuje drogi podjazdowej, do jakiej mianowicie arterji komunikacyjnej wyższego rzędu, czy posiada i jakie ku temu materjały budowlane, czy chce i może, jak i czem, przyczynić się do kosztów budowy, czy też pragnie ponieść je w ratach amortyzacyjnych, ogólne dane co do natury i konfiguracji gruntów, przepływów, mostów i t. p.

2) Rozesłanie tego kwestjonarjusza za pośrednictwem organów Towarzystwa kredytowego ziemskiego z prośbą o poparcie i dopilnowanie najśpieszniejszego załatwienia.

3) Uproszenia inżenierów gubernjalnych i powiatowych, ażeby swoje też poglądy i uwagi zakomunikowali.

4) Uproszenie sekcji 3-ej, iżby w miarę przybywania danych wnosiła je na mapę oraz na karty topograficzne, a następnie ułożyć raczyła rozumowany spis wszystkich dróg żądanych i pożądanych, ze stosowną ich pod względem technicznym klasyfikacją, nakoniec:

5) Wypracowanie przez delegację z grona sekcji 2-ej i 5-tej projektu finansowego urzeczywistnienia zamierzonej sieci, przy pomocy kapitałów prywatnych i współudziale władz oraz instytucyj kredytowych.

Trudno w pobieżnym zarysie wyczerpać przedmiot takiej doniosłości, mam jednak nadzieję, że bliższe rozpatrzenie myśli przezemnie rzuconej, nietylko jej pożytek, lecz co najważniejsze, jej wykonalność wykaże.

Wniosek powyższej treści zakomunikowałem zarządowi Towarzystwa.

D. Rozenblum.

LUNIA.

Opowiadanie wielkopostne oleandra.

Są kwiaty, które zazdroszczą nie wielu przyjemności... Mój Boże, z nami podobnie jak z ludźmi—nie znając głębi duszy, nie widząc łez, które w ciężkiej chwili przed hałaśliwym światem ukrywamy—sądzą, że jesteśmy szczęśliwi. Prawdą jest, że powierzchowność moja upiększa zabawy, dodaje uroku wszystkim głośniejszym balom; światła jarzące, muzyka, westchnienia miłosne, spojrzenia pełne zachwytu, oto obraz życiowy, który często Bóg roztacza przed oczyma mego różowego kwiatu. Lecz często, bardzo często wśród falbanek gazowych, wśród woniejących wachlarzy młodych dziewcząt lub bukiecików fijołków, zdobiących pierś młodzieńca, przesuwa się widmo przyszłego nieszczęścia, które staje w kącie sali balowej i wybiera sobie przyszłą ofiarę.

Ja spokojny, zimny oleander, któremu kazano zdobić te igrzyska, widzę często to widmo i opowiem wam na uszko piękne czytelniczki, „że nie wszystko złoto, co się świeci". Oto lat temu 20-cia nie byłem jeszcze tak wielkim przyozdabiaczem salonów; biedna rodzina konduktora kolejowego zaszczepiła mię w małym wazoniku, pielęgnując troskliwie. Młode małżeństwo kochało mnie bardzo. Nie mieli dzieci, więc w pojawieniu się mego rozkwitu widzieli dobrą wróżbę dla siebie. Pewnego dnia zapatrzony w gwiazdy—one często ze mną rozmawiały, zaglądając do mieszkania moich dobrych opiekunów, usłyszałem serdeczny płacz i śmiech w przyległej kuchence. Bóg ziścił marzenia — zesłał im dziecię. Nie będę opisywał ich szczęścia, bo na określenie tego musiałbym wszystką woń wszystkich najcudowniejszych kwiatów nad wami roztoczyć. Za kilka miesięcy odbyły się chrzciny małej Luni—bo takie dano jej imię, z powodu, że ja wywróżyłem szczęśliwie jej przyjście na świat. Śpiewano, tańczono—były pączki, herbata, no i ja umieszony byłem na honorowym stole. Dziewczę ciemne miało oczy, patrzyło na mnie dziwnie—dziwnie uroczo. Moja droga Lunia rosła mi w oczach; często, kiedy już była starszą, schylona nad książką lub maszyną do szycia nuciła wesołe piosenki. Śmiech jej był tak szczery, tak dźwięczny, że nieraz zamykałem kielichy mego kwiatu, lękając się spłoszyć z duszy jej te skarby szczęścia i spokoju.

Nagle, kiedy kończyła lat szesnaście—twarz mojej Luni była poważniejszą—w oczach błyszczał ogień niepokoju—usteczka przybladły—często odsuwała mnie z okienka, przepędając w niem godziny za godzinami. Często była rozdrażniona, to znowu wesoła. Co to być może? pomyślałem.

Nagle—a było to w maju, wszedł śliczny chłopiec, krew z mlekiem, oczy miał pełne ognia i tęsknoty zarazem, wąsik czarny, jak powój snuł się nad ustami, stworzonemi do całowania. Mówił wiele i bardzo pięknie; matka, wpatrzona w niego jak w tęczę, łzą radości uśmiechała się do szczęścia, które spotkało biedną Lunię. Mijały dnie, tygodnie, młodzian znosił jej kwiaty najpiękniejsze, fijołki, konwalje, które z uśmiechem politowania spoglądały na moją osobistość. Raz nawet—tak przypominam sobie dobrze—młodzieniec, trzymając jej drobną rączkę, schylił się nad jej rozpłonioną twarzyczką i usta jego długo, długo... poiły się pierwszym pocałunkiem.

Chciałem wyskoczyć z wazonika, wyrwać truciznę, którą jej swojemi ustami podawał, ale niestety, ziemia, ta straszna władczyni najszlachetniejszych porywów, trzymała mnie w objęciach. Niezadługo bieda zapukała do wrót rodziców Luni. Ojciec utracił rękę podczas nocnej służby na kolei—zwykła rzecz a jednak straszna.

Młodzieniec kształcił się na wielkiego człowieka, miał zostać adwokatem. Do otwarcia kancelarji potrzeba było gotówki, więc rada w radę postanowiono go ożenić; zwykła rzecz a jednak...

Zostawszy przyozdabiaczam salonów, byłem na jego ślubie z grubą, pękatą panienką, która miała gotóweczkę. Ożenił się z drugą,—zwykła rzecz, a jednak Lunia posmutniała, serce jej bardzo było rozkrwawione. Chodziła w noc zimową pod oknami, gdzie pan młody z białą kamelją przy boku przyjmował hojnie swych gości. Widziałem ją przez okno. Łzy jej zmieszały się z iskrzącym śniegiem i patrzały w niebo długo, długo—prosząc o litość dla siebie, o szczęscie dla pięknego pana młodego... Zwykła rzecz, a jednak mój władca i pan ogrodnik wysłał mnie pewnej nocy do mieszkanka ubogiej rodziny urzędnika kolejowego i widziałem, o tak, przysięgam, widziałem: biedną Lunię w jasnej sukience trzymała obrazek w jasnych dłoniach, sploty włosów dotykały mnie—o jakże chętnie ucałowałbym je, ażeby biedne dziewczę do życia powróciło. Ale nie—ona tego już nie potrzebowała—umarło jej szczęście i dla niej ulgą była ta chwila spokoju wiecznego. Na bladych ustach było przebaczenie, zwykła rzecz, a jednak prawdziwa. Ot i koniec mej powieści.

Od tego czasu straciłem kwiat—wyschłem, rzucono mnie na śmiecie i koniec.

Adolf Walewski.

— Redakcja *Kurjera warszawskiego* z powodu świąt Wielkiejnocy zamkniętą została dziś o godz. 3-ej po południu; jutro biuro redakcji czynne nie będzie; w poniedziałek zaś otwarte zostanie od godz. 11-ej rano do 1-ej po południu, we wtorek wreszcie od rana. Następny numer *Kurjera* wyjdzie we wtorek po południu, d. 23-go b. m. Biuro i kantor naszej administracji czynne będą podczas świąt tylko w poniedziałek, od godz. 10-ej rano do 1-ej po południu i we wtorek od rana.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Petersburska *Sud. gaz.* donosi, że przy zbliżającem się wprowadzeniu reformy sądowej w gubernjach nadbałtyckich, obsadzanie urzędów nastąpi na takich samych zasadach, jakie przed trzynastoma laty przyjęte były przy zreformowaniu sądownictwa w Królestwie Polskiem i że dzięki temu na posady w sądownictwie ogólnem mianowane będą tylko osoby z wykształceniem uniwersyteckiem lub też mające za sobą przynajmniej trzyletnie urzędowanie w instytucjach sądowych, funkcjonujących podług ustaw 1864-go r.

= *Birż. wied.* donoszą, iż zarządzający bankiem państwa r. st. Żukowski urzędownie zapowiedział na zebraniu reprezentatów banków akcyjnych petersburskich, iż po świętach bank państwa nie będzie płacił żadnego procentu od pieniędzy złożonych na rachunek bieżący; postanowienie to ściąga się do wkładów instytucyj bankowych oraz osób prywatnych. Wysokość procentów od wkładów terminowych pozostaje tymczasem bez zmiany (2% rocznie.)

Ale co już najciekawsze, to dwa, wśród choinek „bębenki", a na nich, malował je „Jacuś" jeszcze wtedy, a dziś Jacek Malczewski—Męka Pańska.

Siłą palących się pod niemi lampek olejnych „bębenki" obracały się zwolna. I oto kolejno widziałeś tam koronę cierniową, dalej młot, obcęgi, gwoździe; dalej słup i bicz, dalej krzyż, wszystko poprzeplatane epizodami z pochodu na Golgotę.

Gdybym sto lat żył, dość mi oczy zamknąć z myślą o nich, abym „bębenki" te jak na dłoni widział.

Ongi godzinami w niemem skupieniu śledziłem obroty ich.

Na pamięć znałem kolej obrazów.

— Teraz cierniowa korona, teraz Chrystus upadający pod krzyżem, teraz słup i bicz, teraz zaparcie się Piotra...

W połowie nawy kościelnej, na podesłanym kilimku, głowami wzniesiony na poduszcze leżał krucyfiks. Kto wszedł, całował ręce i nogi Ukrzyżowanego, z brzękiem opuszczając na tacę obok grosz wdowi. Ten i ów od drzwi kościelnych czołgał się na kolanach aż do kilimka, inni padali przed nim krzyżem.

Od południa kościół zaludniał się zwolna; pod wieczór szpilki by już w nim nie zmieścił. Zdawało się, że rozpierane tłokiem ściany rozsuwały się pod naciskiem.

W tłumie tym przedostać się od zakrystji do ołtarza sztuką było nielada — nie zwracano uwagi na samego księdza, a cóż dopiero na posługujących. Nieraz znużony ustawałem w drodze, czasem i pięścią przyszło torować ją sobie, a czasem odzywano się koło mnie:

— Usuńta się, bo panicza zdusita.

Gdy ksiądz zaintonował „Gorzkie żale", tłum jednem uderzeniem głosu rozpoczynał śpiew. Śpiewali wszyscy, jakby pragnęli sklepienia przebić tonami i wyrzucić je gdzieś po nad szczyty wieżyczki i wyżej.

Popodpierany kościołek wytrzymywał napór ten modlitwy ludzkiej, drżał jeno starowina, wiekowy słuchacz wiekowych pieśni.

Jednocześnie uwijały się po cmentarzu chłopaki z kołatkami wszyscy i grzechotkami.

Kołacąc, obiegali kościół co parę chwil dokoła, jakby na straży modlących się wewnątrz, to znowu zbijali się w gromadki, przechwalając się kołatkami, imponując sobie wzajemnie kształtem, rozmiarami ich lub doniosłością głosu. Prowadzono nawet ożywiony handel, oczywiście zamienny.

Rozmaitość towaru była wielka, całe gamy tonów i kształtów; ta odzywała się basem, inna dyszkantem, ta olbrzymia, oburącz poruszana, a ta znowu drobna, nadzwyczajnie gadatliwa; w tej młotek w widełkach nad deską „luzem chodził", u tamtej zacinał się trochę, albo znów latał „kieby kołowaty".

Razem w ruch wprawione, piekielny wywoływały hałas.

I długo jeszcze w noc po skończonem nabożeństwie, wśród powracających z kościoła do domów, słyszałeś tam kołatkę, owdzie grzechotkę.

Tak mijały: piątek i sobota, zbliżała się uroczystość ostatnia, ale jedyna ze względu na porę, w której się odbywała.

Rezurekcja o wschodzie słońca.

W wilję dnia tego nie zasypiałem prawie zupełnie z niecierpliwości, no i z obawy, żeby się nie spóźnić.

Szarzało zaledwie, a już się z łóżka zrywałem.

Jakże pamiętam to wschodzące słońce podczas trzykrotnej dokoła kościoła procesji!...

Podnosiło się od strony wielkiego ołtarza, wielkie, czerwone, mgłami zasnute i oparem, jakby zaspane. Rozbudzało się zwolna, wyzłacało stopniowo i parę chwil później lśniło już nad horyzontem, czyste, jak łza, w wędrówce ku zachodowi.

Gdy się „na półtora chłopa" wzbiło w górę, ostatnie rozpływało się echem „Alleluja".

Wtedy z żalem zdejmowałem w zakrystji komeżkę; było już po uroczystościach.

Znikomość jednak rzeczy ludzkich i nietrwałość nie zaprzątały wtedy zbytecznie umysłu mojego; wszakże czekało mnie święcone — no i *śmigus*.

Pociecha gotowa.

Oj, złote były to czasy!

Marjan Jasieńczyk.

= Ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, aby osobom, które ukończywszy kurs jednego zakładu naukowego, wstępują do drugiego wyższego zakładu naukowego, wydawane były dypłomy zesznurowane, z poprzednim, tak aby żaden z nich oddzielnie nie mógł służyć jako dokument legitymacyjny. W tym samym celu na każdym dyplomie ma być zrobiona adnotacja o drugim.

= *Birż. wied.* donoszą, iż projekt p. ministra finansów, tyczący się ograniczeń operacyj bankierskich, ma być niebawem wniesiony do rady państwa.

= *Düna Ztg.* donosi, iż podniesiono kwestję zmodyfikowania decyzji zmarłego ministra komunikacyj o zwłoce dwuletniej co do zaprowadzenia języka russkiego na kolejach baltyckich.

= W urzędzie pocztowym, z powodu świąt wielkanocnych, już dziś nie przyjmowano żadnych wysyłek i tylko od godziny 9-ej do 10-ej przed południem wydawano listy pieniężne i korespondencje. W dniu jutrzejszym i w poniedziałek wszystkie oddziały będą zamknięte i tylko dzienniki prowincjonalne i zagraniczne będą wydawane w poniedziałek od godziny 9-ej do 10-ej. We wtorek wydawane będą korespondencje i listy pieniężne od godziny 9-ej do 11-ej przed południem.

= Zarząd loterji klasycznej Królestwa Polskiego wydał już urzędową tabelkę wygranych w trzeciej klasie 152-ej loterji.

= Od kilku dni właściciele i rządcy domów chodzą po lokatorach z listą składek na tutejsze Towarzystwo dobroczynności.

= Cukrownię Zakrzówek, w pow. janowskim, nabył na licytacji publicznej, odbytej w sądzie okręgowym lubelskim, Bank państwa za sumę 71,000 rs. Z hypoteki spadło przeszło 450,000 rs. długów prywatnych.

= W dniu wczorajszym w wieczornym numerze *Kurjera* zamieściliśmy wiadomość o sprzedaży hotelu słowiańskiego. Proszeni jesteśmy o sprostowanie, że nie hotel Słowiański, lecz sąsiedni „zajazd Płocki" sprzedany został budowniczemu, p. Jurskiemu, za sumę rs. 38,000.

= *Biuro* komisowe p. Luxemburga w Warszawie wysłało onegdaj ostatni transport okazów naszych przemysłowców na wystawę paryską, a między innemi fortepian z fabryki p. Kerntopfa i pięć pak z kioskiem i okazami gudronitowemi budowniczego, p. Ciszewskiego.

= Jeden z naszych czytelników zwraca uwagę, aby wszystkie instytucje dobroczynne, posiadające w różnych miejscach skarbonki, zajęły się otworzeniem ich i wyjęciem dziesiątek, których wartość przy postanowionem wycofaniu z obiegu wkrótce się zmniejszy.

= Rezultat z osiągniętej kwesty w dniu wczorajszym przedstawia się, jak następuje: w kościele św. Jana 72 rs., po-pijarskim 100, św. Marcina 66, św. Anny 156, św. Józefa Oblubieńca 50, u wizytek 70, św. Antoniego 103, w Dobroczynności 200, Przemienienia Pańskiego 200, św. Ducha 188, św. Jacka 12, św. Kazimierza 20, Panny Marji 26, św. Franciszka 27, św. Andrzeja 213, św. Jana Bożego 50, Starców św. Ducha 5, na Żytniej 180, na Żelaznej 275, na Lesznie 69, na Powązkach 21, w szpitalu św. Ducha zabrał delegowany Dziekoński bez obrachunku, u Karola Boromeusza 145, Wszystkich Świętych 45, św. Piotra i Pawła 62, św. Aleksandra 230, św. Trójcy 8, u paralityków 347, w Przytulisku 240, u św. Krzyża 183, w kaplicy Dzieciątka Jezus 200, w szpitaliku dziecięcym 300, w instytucie św. Kazimierza 60, kaplicy szpitalu oftalmicznego 99 i w kościele praskim 27; ogółem osiągnięto 4,109 rs. (kopiejki wszędzie opuszczaliśmy). Pieniądze te złożone zostały w oddzielnej skrzyni w kasie Banku państwa, a klucze od skrzyni zabrali pp.. A. Miklaszewski kasjer i prezes komitetu J. Byszewski.

= Na kolejach południowych i środkowych russkich od 13-go kwietnia do 13-go lipca wprowadzona została 4 klasa dla robotników ze zniżoną taksą ¼ kop. od pasażera na wiorstę.

= W uzupełnieniu rozporządzenia, dotyczącego nowych zmian w kontroli nad sługami, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby utrzymujący kantory służących nie stręczyli do służby takich kandydatów, którzy nie przedstawią książki służbowej, jak również kiedy służąca po raz pierwszy przyjmuje obowiązki służbowe. W tym ostatnim wypadku utrzymujący kantory obowiązani są zbierać dokładne wiadomości i nieodłącznie od tego uprzedzać chlebodawców o konieczności wykupienia książki służbowej w terminie trzydniowym; przy zawarciu umowy ze sługą, zmieniającą obowiązek, **utrzymujący kantory stręczeń** obowiązani są okazywać nowo najmującym książeczki służbowe, w których są zamieszczone świadectwa wszystkich poprzednich chlebodawców.

= P. o. oberpolicmajstra zauważył, iż komisarze cyrkułowi często przysyłają do pracowni rozbiorowej przy urzędzie lekarskim takie produkta żywności, jakie lekarze miejscy uznali za dobre. Ponieważ niepotrzebne analizy zabierają czas i nie odpowiadają celowi, przeto polecono zostało przesyłać do pracowni tylko takie produkta, których wartość okaże się wątpliwą, lub nieświeżość będzie przez lekarzy miejskich orzeczoną.

= Ogólny nadzór nad porządkiem i służbą policyjną podczas zabaw na placu Ujazdowskim został powierzony pomocnikowi oberpolicmajstra, podpułkownikowi Audzaurowowi.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra ma być dopełniony przegląd wszystkich wozów rzeźniczych i odnośne raporta winny być przesłane najpóźniej do d. 13-go maja r. b.

= Na prezesa oddziału łódzkiego Towarzystwa przemysłu i handlu wybrano na ogólnem zebraniu, odbytem we czwartek, p. Juljusza Kunitzera, na kasjera p. Ottona Goldhammera, na sekretarzy pp. Wojciecha Oppeln-Bronikowskiego i Władysława Wizbeka. Wybór wiceprezesa, w miejsce p. Juljusza Kunitzera, odłożono do zebrania następnego.

= Komisarzem sądowym przy sądzie okręgowym warszawskim został p. Orłow, dotychczasowy komisarz przy sądzie okręgowym w Grodnie.

= Z literatury.

* Dzisiejszy numer *Echa muzycznego* daje zbiorową grupę dyrekcji i administracji teatrów warszawskich, oraz artykuł pióra Aleksandra Rajchmana, streszczający historję teatru, ze źródeł ciekawych i mało znanych, dopełniony ciepło nakreślonemi sylwetkami prezesa Gudowskiego, wiceprezesa Folanda, Józefa Rzebiczka i innych.

= Odczyty.

Przerwane z powodu świąt odczyty na rzecz Towarzystwa osad rolnych rozpoczną się nanowo niebawem po świętach.

Pierwszym z katedry w sali ratuszowej przemawiać będzie dr. Antoni Donimirski, który w dwóch odczytach zapozna słuchaczów z etnografją kaszubów.

= Humor.

Z zawsze dowcipnego *Świątecznego...*

Myśl męża-mizantropa:

„Dziwna rzecz! wszystkie cukiernie ogłaszają, iż funt najlepszej baby kosztuje 35 kop., a ja, gdybym obrachował, co mnie moja baba już kosztuje, to z pewnością za funt wypadłoby co najmniej kilkaset rubli."

Na czasie:

— Życzę panu wesołych świąt!

— Pan dobrodziej chyba się myli, bo my się wcale nie znamy?

— To mi wszystko jedno, ja każdemu życzę wesołych świąt, bo to nic nie kosztuje.

Z farmakologji:

— Jaki jest najdroższy środek przeczyszczający?

— Środek używany przez pana Lindleya do przeczyszczenia smoka na Wiśle.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień przyszły zapowiada:

Teatr Wielki.

Poniedziałek: „Pan Twardowski"; wtorek: „Violetta" (występ panny Russel); środa: koncert p. Annety Essipow z udziałem p. Stanisława Barcewicza; czwartek: „Rigoletto" (występ panny Russel); piątek: koncert p. Józefa Śliwińskiego; sobota: „Hugonoci" (występ panny Russel); niedziela: „Halka".

Teatr Rozmaitości.

Poniedziałek: „Dzienniczek Justysi", „Złoty cielec" i „Partja wista"; wtorek: „Poczciwi wieśniacy"; środa: „Dzienniczek Justysi" i „Szczęście małżeńskie"; czwartek: „Fałszywi poczciwcy"; piątek: „Świat nudów"; sobota: „Poczciwi wieśniacy"; niedziela: „Lis w kurniku".

Teatr Mały.

Poniedziałek: „Nitouche"; wtorek: „Księżniczka Trebizondy"; środa: „Trzydzieści miljonów gladjatora" (pierwszy raz); czwartek: „Księżniczka Trebizondy"; piątek: „Księżniczka Trebizondy"; sobota: „Cocard i Bicoquet"; niedziela: „Księżniczka Trebizondy".

Sale redutowe.

Poniedziałek: przedstawienie miss Anny Ewy Fay (godz. 7½ wieczorem); niedziela: koncert Raula Koczalskiego (godz. 1-sza z południa).

= Pierwszy.

Koncert p. Sigrid-Arnoldson będzie więc pierwszą zabawą muzyczną, czekającą nas po świątecznej przerwie.

Odbędzie się ona we wtorek wieczorem w sali resursy obywatelskiej, a oprócz koncertantki, przyjmie w nim udział amatorka fortepianistka, panna Michalina Flammówna.

Panna Arnoldson śpiewać będzie arję Zerliny z „Don Juana", Styrienne z „Mignon", walca z opery „Mireille" Gounoda, oraz dwie pieśni: norweską Griega i szwedzką Dannströma.

= Seans.

Pani Anna Ewa Fay prosi nas o przypomnienie, że raz już tylko wystąpi w Warszawie.

Ostatni ten seans odbędzie się w poniedziałek wieczorem w salach redutowych.

= Święcone dla biednych dzieci.

W dniu dzisiejszym w południe, w jednym z domów przy ulicy Włodzimierskiej, odbyło się rozdawnictwo święconego dla biednych dzieci, zakupionego i urządzonego za staraniem grona panien, które w tym celu zebrały składkę śród znajomych i osobiście zajmowały się sprawdzeniem istotnego ubóstwa obdarowanych dzieci.

Rozdano przeszło sześćdziesiąt porcyj, z których każda składała się z pokaźnej ilości wołowiny, cielęciny, szynki, kiełbasy, jaj, masła, cukru, herbaty i pieczywa.

Nadmieniamy, że zwyczaj powyższy już od lat ośmiu istnieje w odnośnem kole towarzyskiem, które rok rocznie urządza w podobny sposób dla biednych dzieci święcone i gwiazdkę.

= Wycieczka.

Pewne grono osób ułożyło projekt zbiorowej wycieczki po kraju, a mianowicie zwiedzenia wielu miejscowości w guberniach: radomskiej, kieleckiej i piotrkowskiej.

Przy obliczeniu na stu uczestników wycieczki, koszta wyniosą od osoby po 50 rs., wliczając w to przejazd, mieszkanie i życie w ciągu dni 20-tu.

Wycieczka będzie urządzona w drugiej połowie maja z udziałem osób, doskonale znających wszystkie miejscowości.

Bliższych informacyj w przedmiocie tej zbiorowej wycieczki możemy udzielić w biurze naszej redakcji między godziną 1-szą a 2-gą po południu.

= Rada.

Z powodu zamieszczonego niedawno w naszem piśmie artykułu p. Ed. Jankowskiego p. t. „O nasze zdrowie i... nosy", otrzymujemy od pana W. R. list, w którym na zło, o którem była mowa w artykule, podaje następną radę, opartą na tem, co widział za granicą.

Otóż pod Berlinem w Marienfeld p. R. widział rynny przeprowadzone od kanalizacji do ogrodów, gdzie znów są krany, za otwarciem których można cały ogród znawozić.

Tym sposobem nie ma przykrych dla nosa a szkodliwych dla zdrowia wyziewów, a bogaty nawóz nie idzie na marne, owszem zużytkowuje się z korzyścią dla ogrodnictwa a Berlin ma dzięki temu dobre i niedrogie warzywa.

= Do Teheranu.

W tych dniach opuścił Warszawę p. Eugenjusz Zalewski, wykwalifikowany cukiernik, wezwany przez jednego z przedsiębiorców do kierownictwa zakładem cukierniczym i fabryką cukierków aż w Teheranie.

P. Z., oprócz kosztów podróży przy trwaniu 6-letniej umowy, ma otrzymywać mieszkanie, 150 rs. pensji miesięcznej, oraz będzie dostawał tantjemę w stosunku 10% od czystego zysku.

Podobno mieszkańcy stolicy Iranu przepadają za słodyczami i zakład cukierniczy po europejsku urządzony przynosi ogromne zyski.

= Z placu Ujazdowskiego.

Na miejscu jutrzejszej zabawy ludowej tryumfująco powiewają flagi.

Na ten raz stronę „muzealną" placu obficie zapełnili właściciele panoram, menażeryj, „Fordamozów", (?) „Aftomatów", (?) i tym podobnych dziwolągów.

Młyn djabelski, karuzel welocypedowy oraz kilka kadziesiąt huśtawek reprezentują stronę gimnastyczną.

Dwa słupy wzniesione kosztem 75 rs., wliczając w to i zawieszone na szczycie podarki, oczekują na przygodnych atletów.

Gdyby aura przyprawiła świętującą rzeszę o rozczarowanie, czego jej nie życzymy, nie będzie to winą przedsiębiorców.

Ci bowiem uczynili, co tylko było w ich możności.

Zgromadzoną publiczność spotka także wielka nowość!

Pewien jadłodawca urządził dwie restauracje: dla „bogatych" i dla... „demokracji".

W pierwszej usługiwać będzie służba wyfraczona, w drugiej „panienki od piwa".

Fotografja „na poczekaniu" oczekuje na... oryginały.

Fabrykanci lodów (!!) urządzili skład na prawej stronie placu.

Bylibyśmy zapomnieli o karuzelach.

Kilka nowych z końmi świeżo pomalowanemi na kolor błękitny, mogłoby przyprowadzić do rozpaczy naszego... sprawozdawcę sztuki malarskiej.

Na niektórych ławkach, przeznaczonych dla płci nadobnej, napisano: „podróż na wystawę do Paryża".

Z lewej strony placu, w pobliżu szpitala, będą się odbywały wyścigi na koniach, wypożyczonych przez piaskarzy.

Sześciu z tych panów złożyło deklaracje na dostawę rumaków.

Reszta zależy od „sportsmanów" po sześć groszy za kurs.

Na uwagę zasługuje „Dyjorama czyli ciekawe sztuki magiczne braci Włostkowskich"...

= Żegluga.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą jeszcze się obniża.

Dzisiaj w południe wodomiar wskazywał stóp 9 cali 3.

Ruch spławny na czas świąt ustał.

Natomiast osobowy parostatkami doszedł dnia dzisiejszego kulminacyjnego punktu, gdyż czteroma parowcami wyjechało z Warszawy blisko 800 osób.

Jest to cyfra, dotychczas nienotowana w tym rozmiarze, w rocznikach żeglugi.

Jutro owa jazda osób przerwana.

= Niewłaściwość.

W kościele św. Anny zauważyliśmy wczoraj jakąś jejmość, rozglądającą się po kościele przez lornetkę teatralną.

Wobec pobożnego nastroju wiernych, odwiedzających ogrób Zbawiciela, postępek ten wydał się co najmniej niewłaściwym.

Oglądanie kościołów dozwalane jest zawsze po ukończeniu nabożeństwa.

= Uczynność sąsiedzka.

Przedstawicielka jednej z najstarszych rodzin w kraju, zbiegiem okoliczności, była zmuszoną pozaciągać długi na swoją majętność położoną w okolicy C.

Jeden z kapitalistów, zamieszkałych w Galicji, upodobał sobie dobra i zapragnął nabyć je na własność.

Pan***tedy skupuje weksle i sumy od wszystkich wierzycieli i, nie bacząc na łzy dziedziczki, występuje z dowodami dla objęcia majętności.

Ogół sąsiadów widząc nie zaradność samotnej kobiety, postanowił bronić ją od ruiny.

Pomimo energicznej protestacji kapitalisty, który dla przeprowadzenia swoich planów użył najróżnorodniejszych środków, sąsiedzi zawiadomili brata pani N. hrabiego X. o całym stanie rzeczy, a jednocześnie na drodze prawnej postarali się o odroczenie postępowania sądowego.

W tych dniach hr. X. nadesłał pieniądze na uregulowanie rachunków pana ***, który z wielkim żalem rozstał się z myślą objęcia starożytnego dziedzictwa.

Pani N. ocalenie zawdzięcza jedynie swoim sąsiadom.

= I tu kradną!

Donoszą nam, iż wczoraj jednej z kwestarek w kościele franciszkanów, podczas kwesty, skradziono 100 rs.

Zręczny złodziej zeskamotował pieniądze wraz z portmonetką.

= W roli lokatora.

W obecnej porze oglądania mieszkań do najęcia złodzieje występują w charakterze lokatorów i dopuszczają się licznych kradzieży.

Ofiarą takiej kradzieży padł w tych dniach jeden z oficjalistów ekspedycyjnych naszego *Kurjera*, zamieszkały pod nrem 7-ym przy ulicy Topiel.

Ogłosił on, iż poszukuje sublokatora.

Kandydat, przyzwoicie ubrany, wkrótce się zjawił, a po zgodzeniu się na cenę, zaproponował wypicie butelki piwa.

Podczas, gdy właściciel mieszkania, poszedł po piwo, rzekomy lokator zabrał różne przedmioty i zniknął bez wieści.

= Wypadek kolejowy.

W dniu wczorajszym, na stacji Sosnowiec kolei wiedeńskiej, przy zbiegu krzyżujących się linij, dwa parowozy najechały na siebie, w następstwie czego, oba silnie uszkodzone, wykoleiły się, tamując ruch na linjach stacji towarowej.

Miejscowa służba warsztatowa w ciągu dwóch godzin uprzątnęła zalegające parowozy i przywróciła prawidłowy ruch pociągów.

= Kradzieże.

Przy ul. Targowej pod nrem 155-ym, w mieszkaniu Franciszki Starzyńskiej, w godzinach południonych spełniono kradzież klejnotów i garderoby wartości około 300 rs., a nadto 63 rs.—Na ul. Grzybowskiej wśród tłoku p. A. Brandeckiemu wyciągnięto złoty zegarek wartości 100 rs. — Z przedpokoju mieszkania Wiary Pisarewowej pod nrem 32-im przy ul. Kruczej skradziono futro damskie. — W kościele św. Marcina (poaugustjańskim) z kieszeni Heleny Wolbergowej wyciągnięto woreczek, zawierający złote monety i kilkadziesiąt rubli w banknotach.—Przy ul. Freta pod nrem 4-ym, ze strychu skradziono bieliznę, należącą do kilku lokatorów. — Na tej samej ulicy pod nrem 29-ym, w mieszkaniu Romualda Głębockiego spełniono kradzież garderoby. — Z kantoru składu węgli pod nrem 61-ym na Lesznie skradziono rozmaite przedmioty, oraz kilkanaście rubli. — Przy ul. Pięknej pod nrem 16-ym, z fabryki pudełek papierowych skradziono towar wartości kilkudziesieciu rubli; złodziej w osobie robotnika, Adolfa Bremera, został ujęty.—W fabryce kapeluszy przy ul. Chłodnej pod nrem 55-ym, stwierdzono kradzież towaru i sprawców kradzieży: Rocha Trzebimiaka i Eugenjusza Dzygalskiego, przytrzymano.

= Przy pracy.

W podwórzu domu pod nrem 24-ym przy ul. Wspólnej Mikołaj Jagielski przy myciu okien spadł z drabiny.

Podniesiono go z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

= Nieostrożna jazda.

W przejściu przez ul. Krochmalną Sara Nusbaumówna została najechana przez wóz roboczy i złamała nogę.

Na ul. Bielańskiej dorożka nr. 953 najechała na konnego jeźdźca, który otrzymał szwank w nogę.

= Pokąsanie.

Do mieszkania hr. Ł., pod nrem 1-ym w Alei Róż, przybył zięć jej, p. N., z dużym psem.

Podczas gdy hrabina L. głaskała psa, ten rzucił się na nią i, zanim zdołano temu przeszkodzić, hr. L. została silnie pokaleczoną.

Dla sprawdzenia, czy pies nie był wściekły, odesłano go do kliniki weterynaryjnej.

Na ul. Freta policjant Zalewski zabił wczoraj psa wściekłego.

= Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczoru pod nrem 56-ym przy ul. Ogrodowej Ignacy Cynadrowicz, 70-letni starzec, bronzownik, powiesił się w swojem mieszkaniu.

Dzięki rychłemu dostrzeżeniu wypadku, Cynadrowicza zdołano uratować.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był anormalny stan umysłu.

= Pożary.

Dziś, około godziny 6-ej rano, pod nrem 89-ym przy ulicy Siennej, w mieszkaniu Judki Wolfa, z powodu nieostrożnego zaprószenia ognia, zapaliły się rozmaite sprzęty.

Zaalarmowano straż w koszarach mirowskich, lecz przed jej przybyciem domownicy ogień stłumili.

Pod nrem 13-ym przy ul. Browarnej wynikł pożar na poddaszu i został przez mieszkańców ugaszony.

+ Ludność gub. suwalskiej wynosiła w r. z. 638,440 osób, (mężczyzn 316,088, kobiet 322,352). Mieszkańcy gub. składają się z litwinów, mazurów, białorusów, żydów i z małej garstki tatarów, przewagę jednak w ludności stanowią litwini. Według wyznań znajduje się w gubernji 15,866 prawosławnych, 467,688 katolików, 41,182 protestantów, 107,657 żydów, 5,859 roskolników i 188 mahometan (tatarzy). Suwałki liczą 19,550 mieszkańców, w tej liczbie 440 prawosławnych, 6,362 katolików, 585 protestantów 12,060 żydów i 103 roskolników.

+ Koncerta.

Z Łomży piszą do nas:

„Panna Ewelina Broniec, pianistka i deklamatorka, przy współudziale pani D. L. wystąpiła w miejscowym teatrze d. 12 i 13-go b. m. z dwoma koncertami.

Gra p. Broniec, odznaczająca się uczuciem i łatwością pokonywania trudności technicznych, podobała się powszechnie; śpiew zaś pani D. L. wiele się przyczynił do spotęgowania przyjemnego wrażenia, jakie uczyniły oba koncerta na słuchaczach.

Oklaskom nie było końca.

Szkoda tylko, iż p. B. do deklamacji nie wybrała utworów treści poważniejszej...

Połowę dochodu z drugiego koncertu koncertantki przeznaczyły na korzyść Towarzystwa dobroczynności.

+ Skutki zimy.

We wsi Wólka Słupska pod Radzyminem w dniu 9-ym kwietnia przy dogrzewającem słońcu w godzinach przedpołudniowych zauważono przylatujący do miejscowej pasieki rój pszczół, który osiadł na pniu gruszy.

Po zrewidowaniu roju i przekonaniu się, że ma matkę ze sobą, osadzono go w ulu, zaopatrzywszy miodem i woszczyną.

Tak przedwczesny wyrój może być tylko spowodowany głodem, po zbyt długo trwającej zimie.

+ Oszczędności.

Na stacji Iwangród, w punkcie zbiegu kolei nadwiślańskiej, dąbrowskiej i łukowskiej, zarząd kolei nadwiślańskiej, dbały o dobro swych akcjonarjuszów, zniósł etat trzeciego pomocnika zawiadowcy stacji, a obowiązki jego poruczył zawiadowcy.

Czy nie odbije się to na bezpieczeństwie podróżnych na stacji, na której krzyżuje się tyle pociągów, okaże przyszłość... oby jaknajdalsza.

+ Zagadkowa osobistość.

Z Płocka pisze do nas korespondent pod d. 14-ym b. m.:

„Przed kilkoma miesiącami przybył tu nieznany nikomu jegomość, lat 23—28-iu, który po kilku tygodniach błąkania się po mieście własnowolnie zameldował się w policji, jako wygnaniec z Prus, przyczem, ponieważ mową nie władał, za pomocą mimiki i gestykulacji dał do zrozumienia, że został podczas snu okradziony z ubrania, zegarka i paszportu.

Wkrótce włóczęgę za natrętną żebraninę uliczną osadzono w areszcie, gdzie znany był swym towarzyszom, jako niemowa, i gdzie przesiedział dwa miesiące.

Aliści pewnej nocy, ku wielkiemu zdumieniu otoczenia, nasz niemowa nietylko przemówił, ale i zaśpiewał—przez sen...

Cud ten wśród aresztantów sprawił popłoch nie do opisania.

Niebawem o wypadku dano znać policji, która [illegible], przekonała się dowodnie, iż jegomość władał mową jaknajlepiej i znał trzy języki: russki, polski i niemiecki.

Oświadczył, że się nazywa Lange, lecz bliższych o sobie wiadomości stanowczo odmówił.

Zdaje się, iż wkrótce będzie on zdemaskowany, niedawno bowiem miejscowy urząd prokuratorski otrzymał listy gończe od władz pruskich, które, jak wnosić można z zawartego w nich rysopisu, poszukują właśnie podobnego jegomości.

„Pan Lange", mimo okazywanego jawnie niezadowolenia, został odfotografowany, a udatną podobiznę jego oblicza przesłano władzom pruskim, zkąd z ciekawością oczekiwaną jest odpowiedź, decydująca o losie zbiega.

Na nędzę wyjątkową.

A. K. rs. 2—E. T. rs. 1—bezimiennie na święcone dla nędzy wyjątkowej rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

M. rs. 100—bezimiennie rs. 1 kop. 20—p. Ryszardowa S. rs. 2 kop. 30.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Andrzej **Stolarski**, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 18-ym kwietnia r. b. zakończył życie, przeżywszy lat 40. Stroskana żona wraz z familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. M. Panny na Lesznie w dniu 22-im kwietnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz brudnowski. —531—

† Ś. p. Emilja Baum,

obywatelka m. Warszawy,

przeżywszy lat 75, zakończyła życie dnia 19 b. r. W głębokim żalu pozostałe siostry i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego w dniu 22-im kwietnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1434

† W dniu 16 b. m. we wsi Kupiski pod Łomżą zasnęła w Bogu opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie

ś. p. Wanda z Toczeskich Kowalewska,

żona urzędnika dyr. głów. Tow. kred. ziemskiego, w wieku lat 31. Pogrzeb odbył się na cmentarz łomżyński w dniu 18-ym b. m. Pokój jej duszy. —1435—

† Za spokój duszy

ś. p. Józefa Przesmyckiego,

b. urzędnika sądu okręgowego, odprawione będzie o godzinie **10-ej** zrana, dnia 23-go kwietnia, to jest we wtorek, nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza życzliwych.

† Dnia 23-go kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie 10-ej zrana, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Zofji **Matuszewskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała rodzina zaprasza. —1419—

† Dnia 23-go kwietnia r. b., jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Ludwika Thonnesa,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele archi-katedralnym św. Jana o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. —1430—

† Dnia 23-go b. m., to jest we wtorek, jako w dniu imienin

ś. p. Wojciecha Rogozińskiego,

niegdy radcy tajnego, senatora, odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godz. **10** rano, na które rodzina ś. p. zmarłego zaprasza krewnych i życzliwych. —1429

† W dniu 22-im kwietnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —420—

† Wszystkim, którzy przyjęli łaskawy współudział w pochowaniu zwłok ś. p. Anny **Wnorowskiej**, zmarłej dnia 16-go b. m., składa serdeczne podziękowanie.

Mąż z rodziną

—1436—

Z Petersburga.

Z urzędowego sprawozdania departamentu podatków niestałych o stanie handlu spirytualjami za r. 1887-my *Swiet* wyjmuje szereg cyfr i robi z nich ciekawe zestawienia. Przytaczamy niektóre z nich poniżej:

Ogólna liczba różnego rodzaju zakładów z wyszynkiem spirytualjów w r. 1887-ym dosięgła w całem państwie liczby 139,791; z tego 47,936 zakładów znajdowało się w miastach, a 91,855 na wsiach. Procentowo stosunek ten przedstawia się: 34% i 66%. Jeżeli zaś jest mowa tylko o wyszynku wódki, wówczas stosunek zmienia się, a mianowicie 97% szynków przypada na wsie, a tylko 3% w miastach. Co się tyczy stosunku handlów spirytualjami do ludności, to otrzymujemy następujące cyfry: jeżeli, jako ogólną liczbę ludności w Rosji, włącznie z Królestwem Polskiem, krajem Zakaukaskim, Syberją i Turkiestanem, przyjmiemy 106,610,814 ludzi, wówczas jeden zakład przypada na 747 ludności; w miastach stosunek ten wzrasta do 1:282, a we wsiach spada na 1:988.

Cyfry konsumcji spirytusu przedstawiają się w następujący sposób: za trzechlecie 1884—1886 na osobę przypada 0·28 wiadra, w roku zaś 1887-ym mniej o 0·01. Według oddzielnych grup gubernij, cyfry te tak się przedstawiają: gubernje petersburska i moskiewska: konsumcja 2,994,067 wiader, na osobę 0·78; południowo-zachodnie: zużyto 2,541,869 w., na osobę 0·34; południowe: zużyto 3,514,599 w., na osobę 0·30; środkowo przemysłowe: zużyto 2,660,801 w., na osobę 0·28; nadbałtyckie: zużyto 592,966 w., na osobę 0·26; środkowe: zużyto 4,476,167 w., na osobę 0·25, małorusskie: zużyto 1,646,040 w., na osobę 0·24; północno-zachodnie: zużyto 1,865,458 w., na osobę 0·23; gubernje Królestwa Polskiego: zużyto 1,695,594 w., na osobę 0·21; północne zużyto 777,131 w., na osobę 0·19; wschodnie: zużyto 2,303,027 w., na osobę 0·17.

W szeregu prelekcyj o historji muzyki, urządzonych przez Rubinsztajna w Petersburgu dla szerszego koła słuchaczy, ostatnia przed odjazdem maestra do Odesy poświęcona została Chopinowi. Jak widać ze streszczenia gazet petersburskich, Rubinsztajn z prawdziwym entuzjazmem wyrażał się o twórcy polonezów i mazurków, na które też szczególniej zwracał uwagę. Maestro petersburski wspomniał również o swojem widzeniu się z Chopinem w Paryżu w r. 1841-ym. Jakkolwiek Rubinsztajn liczył wówczas zaledwie lat 11, jednakże żywo zapamiętał nietylko poetyczną postać Chopina, lecz i całe otoczenie do najdrobniejszych szczegółów, a więc: fortepian, pokryty zielonem suknem, umeblowanie pokoju, a nawet adres mieszkania: rue Trouchet, nr. 5. Prelekcje ilustrował Rubinsztajn wykonaniem licznych utworów Chopina, a chociaż na odczytach publiczność nie zwykła oklaskiwać tego rodzaju objaśnień, tym razem jednak, porwana zapałem, okryła znakomitego muzyka hucznemi oklaskami. Po świętach Rubinsztajn ma dalej jeszcze prowadzić rzecz o Chopinie.

Dzienniki petersburskie komunikują wiadomość, iż bawiący obecnie w Petersburgu głośny satyryk ruski, M. Sołtykow (Szczedryn), zapadł niebezpiecznie na zdrowiu. Chorego leczy lejb-medyk, Botkin. Szczedryn, od czasu zamknięcia miesięcznika *Otieczestwiennyja zapiski*, bawił stale na wsi i rzadko tylko odwiedzał Petersburg. W tych właśnie czasach jedna z firm petersburskich przygotowała kompletne wydanie dzieł Szczedryna, zawarte w 8 tomach.

Ostatnie wiadomości.

Paryż 18-go kwietnia. — Przesłuchanie jen. Saussiera przez komisję śledczą senatu trwało trzy godziny. Merlin pokazał Saussierowi listę oficerów, których uważano za przystępnych dla podszeptów boulanżerowskich. Władze wojskowe w Paryżu oddawna posiadały tę listę. Jenerał Saussier wydał zdanie o niej. Będzie on jeszcze przesłuchiwany.

Paryż 18-go kwietnia.—Dzisiaj z rozkazu prezesa komisji śledczej senatu, Merlina, odbyła się rewizja u deputowanego Turqueta i pięciu innych boulanżystów.

Bukareszt 18-go kwietnia. — Półurzędowa *Agence Roumaine* donosi, że uchwalony wczoraj przez izbę 110 głosami przeciw 51 kredyt piętnastomiljonowy na dalsze fortyfikacje użytym zostanie na przyśpieszenie robót fortyfikacyjnych w Bukareszcie, tudzież na linji Gałacz-Fokszany.

Bukareszt 18-go kwietnia. — Klub konstytucyjny Carpa liczy już 68 członków.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 19-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z Rygi donoszą, że wydawnictwo gazety *Rigasche Zeitung* zostało z powodu ucieczki redaktora zawieszone. Z tego powodu dziennik zawiadamia swoich prenumeratorów pod dniem 3-im kwietnia, że gdy Buchholtz w d. 1-ym kwietnia ostatecznie redakcję złożył, wydawcy odnieśli się telegraficznie do głównego zarządu prasy, aby gazeta tymczasowo wychodziła z podpisem jednego z wydawców. Dopóki rzeczona decyzja władzy, której do d. 3-go kwietnia nie otrzymano, nie nadejdzie, wydawnictwo gazety zostało wstrzymane.

Wiedeń 20-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Powodem przybycia tutaj msgr. Vanutelliego jest agitująca się sprawa reformy szkolnej.

Wiedeń 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Hr. Taafe odbył konferencję z książętami Auerspergiem i Lobkowitzem w sprawie ugody czesko-niemieckiej.

Wiedeń 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jutro wybuchnie zmowa woźniców tramwajowych, jeżeli dzisiaj postawione przez nich warunki przyjętemi nie zostaną.

Wiedeń 20-go kwietnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wystawa złotnicza została tu wczoraj otwartą. Zwłaszcza wystawy skarbców prywatnych są wspaniałe.

Kraków 20-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Szkoła rolnicza w Czernichowie przeniesioną zostanie wkrótce do Tarnowa.

Poznań 20-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Zasłużony obywatel, radca Milewski, umarł tu wczoraj.

Paryż 20-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Radical* grozi rządowi belgijskiemu z powodu tolerowania spisków przeciwko Francji.

Paryż 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Materjał oskarżający Boulangera zawiera się w 10,000 aktów, w tej liczbie mieści się 3,000 artykułów dziennikarskich.

Paryż 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przewodniczący komisji śledczej senatu, Mérlin, zarządził szereg dalszych rewizyj w prywatnych mieszkaniach boulanżystów.

Paryż 20-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W razie przybycia eskadry russkiej do Cherbourga, czeka ją entuzjastyczne przyjęcie.

Paryż 20-go kwietnia. (*T. pryw. K. W.*) — Prokurator jeneralny Paryża, Quesnay de Beaurepaire, pozwał osobiście i urzędownie, za szarpanie jego prywatnego życia, gazety: *Autorité*, *Cocarde*, *Gazette de France*, *Presse*, *Intransigeant* i *Gaulois*.

Rzym 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Misjonarze francuscy donoszą z Kerenu, że panuje tam straszliwy głód.

Bruksella 20-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd postanowił wydalić stanowczo Boulangera, jeżeli akcja agitacyjna i ciągłe zjazdy nie ustaną.

Rzym 20-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Kwestja utworzenia arcybiskupstwa katolickiego w Berlinie poważnie jest rozważaną w sferach watykańskich. Papież pragnąłby mieć nad Spreą człowieka, który, jak kardynał Manning w Westminsterze, byłby mężem zaufania obu stron. Sprawa dotąd nie dojrzała, ale faktycznie jest w okresie dojrzewania.

Rzym 20-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Crispi zamierza postawić parlamentowi alternatywę bądźto opuszczenia Massawy, bądźto zajęcia Asmary i Kerenu.

Rzym 20-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Opinione* potwierdza, że Crispi zamierza kwestję afrykańską przedstawić izbie, i doradza, aby rząd płaskowzgórze abisyńskie Asmary i Kerenu zamienił wzorem austrjackim na Pogranicze wojskowe i zaludnił je kolonistami włoskimi.

Rzym 20-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj odbyła się konferencja pomiędzy Crispim a bawiącym tutaj Floquetem. Rozmowa poświęconą była sprawie odnowienia traktatu handlowego pomiędzy Włochami i Francją. Zdaje się, że Floquet działa imieniem gabinetu. Rozbierano także kwestję przybycia włoskiego następcy tronu na wystawę paryską.

Madryt 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj w Walencji nastąpiła w katedrze straszliwa eksplozja. Wielki ołtarz zniszczony. Wśród ludności panika.

Bukareszt 20-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z małżonką przybywa tu w początkach maja na dziesięciodniowy pobyt. Dwór czyni wielkie przygotowania na ich przyjęcie.

Belgrad 20-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Układy z rządem bułgarskim o zawarcie traktatu zostały znowu na czas późniejszy odłożone z winy Bułgarji.

Serajewo 20-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj Bośnja nawiedzona została trzęsieniem ziemi, które trwało 10 sekund.

Berlin 20-go kwietnia, g. 2. m.30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (onegdaj 217.05)
Ruble na dostawę [redacted] (onegdaj 217.—)

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że w dniu 13 (25) maja r. bież. o godzinie 11-ej rano, w dworcu stacyjnym drogi żelaznej warszawsko wiedeńskiej w Warszawie, odbędzie się XXXI zwyczajne Zgromadzenie Ogólne akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Zgromadzeniu temu przedstawione zostaną do rozpoznania następujące przedmioty:

1. Sprawozdanie za rok 1888-my.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej o bilansie za rok 1888-my.
3. Etat na rok 1889-ty.
4. Postanowienie względem etatu na rok 1890-ty.
5. Wyznaczenie funduszu na wynagrodzenie Członków Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej.
6. Zmiany w umowie o wzajemnych stosunkach pomiędzy drogami żelaznemi Warsz.-Wiedeńską i Warsz.-Bydgoską.
7. Wniosek Rady Zarządzającej w przedmiocie Kasy Zjednoczenia.
8. Wybór Członków Rady.
9. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej.

Dla ważności powziąć się mających uchwał, na Zgromadzeniu tem winno być obecnych, w myśl przepisu § 30 Ustawy Towarzystwa, przynajmniej trzydziestu akcjonarjuszów, posiadających łącznie najmniej siódmą część wszystkich wypuszczonych akcyj.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonem Zgromadzeniu winien złożyć, najpóźniej dnia 3 (15) maja r. b. do godziny 2-ej po południu, akcje właściwe lub pożytkowe w ilości najmniej 2,000 rubli kapitału nominalnej wartości w Kasie Głównej Towarzystwa w Warszawie, lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego lub w domu G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego lub w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec;

w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie n. M., u pp. M. A. de Rotszyld i Synowie lub w domu I. Weiller Synowie;

w Dreznie, w Banku drezdeńskim;

w Amsterdamie, w domu Lippmann, Rosenthal i Spółka;

w Brukselli, w domu Balser i Spółka.

w Londynie, w domu N. M. Rothschild and Sons i w „Deutsche Bank";

w Krakowie; w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;

w Paryżu, w Towarzystwie: „Crédit Lyonnais".

Za tytuł do uczestniczenia na Ogólnem Zgromadzeniu służą także, w myśl § 34 Ustawy Towarzystwa, poświadczenia Warszawskiej Filji Banku Państwa na złożone tamże akcje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcyj powyżej oznaczonym.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr I specyfikacji po poświadczeniu przez Kasę Główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje jako dowód dokonania depozytu; Nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem Zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 30 Ustawy, Akcjonarjusz może prawo uczestnictwa na Zgromadzeniu Ogólnem przelać na innego Akcjonarjusza, udział w temże Zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa d. 8 (20) kwietnia 1889 r. (538)

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że w dniu 12 (24) maja r. b. o godz. 11-ej rano, w sali resursy kupieckiej w Warszawie, odbędzie się XXXI zwyczajne Zgromadzenie Ogólne akcjonarjuszów drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, oraz nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne akcjonarjuszów tejże drogi.

Zwyczajnemu Zgromadzeniu Ogólnemu przedstawione będą do decyzji następujące przedmioty.

I. Sprawozdanie za rok 1888-my.

II. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i bilans za r. 1888-my.

III. Ustanowienie dywidendy za r. 1888-my.

IV. Etat na rok 1889-ty.

V. Postanowienie względem etatu na rok 1890-ty.

VI. Wyznaczenie funduszu na wynagrodzenie dla członków Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej.

VII. Postanowienie względem sposobu zabezpieczenia od ognia majątku Towarzystwa.

VIII. Zmiany w umowie o wzajemnych stosunkach pomiędzy drogami żelaznemi Warszawsko-Wiedeńską i Warszawsko-Bydgoską.

IX. Zwiększenie funduszu na mieszkanie dla żandarmów w Radomsku i Częstochowie.

X. Ustanowienie stypendjum imienia ś. p. Jenerała-Lejtnanta Feichtnera.

XI. Wniosek w przedmiocie gratyfikacji b. Zarządzającemu Ogólnemi sprawami zjazdu przedstawicieli d. ż. Rossyjskich.

XII. Wyznaczenie pensji dożywotniej wdowie po robotniku d. ż. W. W.

XIII. Zmiana kosztorysu robót odniesionych do VI-ej Serji Obligacyj.

XIV. Wniosek Rady Zarządzającej w przedmiocie Kasy Zjednoczenia.

XV. Wybór Członków Rady Zarządzającej.

XVI. Wybór Członków Komisji Rewizyjnej.

Nadzwyczajnemu Ogólnemu Zgromadzeniu przedstawiony będzie do decyzji:

I. Wniosek w przedmiocie wyjednania u Rządu pozwolenia na konwersją pięciu ostatnich seryj obligacji 5-cio procentowych drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i upoważnienia Rady do przeprowadzenia tej operacji.

Dla ważności powziąć się mających uchwał na Zwyczajnem Zgromadzeniu winno być obecnych, w myśl § 26 Ustawy Towarzystwa, przynajmniej 30 akcjonarjuszów, posiadających łącznie najmniej siódmą część wszystkich wypuszczonych akcyj.

Dla ważności uchwał, powziąć się mających na Nadzwyczajnem Zgromadzeniu Ogólnem, winno być obecnych, w myśl § 26 i 27 Ustawy Towarzystwa, przynajmniej 40 Akcjonarjuszów, posiadających razem co najmniej połowę wszystkich przez Towarzystwo wypuszczonych akcyj.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonych Zgromadzeniach, winien złożyć, najpóźniej dnia 2 (14) Maja r. b. do godziny 2-ej po południu, akcje właściwe lub pożytkowe, w liczbie najmniej sztuk czterdzieści w Kasie Głównej Towarzystwa w Warszawie, lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego, lub w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec,

w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia Banku szląskiego;

w Frankfurcie n.M., w domu pp. M. A. de Rotszyld i Synowie albo u pp. I. Weiller Synowie;

w Dreznie, w Banku drezdeńskim;

w Amsterdamie, w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal i Spółka;

w Brukselli, w domu bankierskim Balser & Comp.

w Londynie, w domu bankierskim N. M. Rotschild and Sons i w „Deutsche Bank".

w Krakowie, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;

w Paryżu, w Towarzystwie „Crédit Lyonnais".

Za tytuł do uczestniczenia na Ogólnem Zgromadzeniu służą także, w myśl § 30 Ustawy Towarzystwa, poświadczenia Warszawskiej Filji Banku Państwa na złożone tamże akcje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcyj powyżej oznaczonym.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr. I specyfikacji po poświadczeniu przez kasę Główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje jako dowód dokonania depozytu; nr. II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem Zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26-go Ustawy, akcjonarjusz może prawo uczestnictwa na Zgromadzeniu Ogólnem przelać na innego akcjonarjusza, udział w temże Zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa, d. 8 (20) kwietnia roku 1889. 537.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Daremne i próżne były me starania, abym mego ukochanego *Ogrodnika* w wiadomem mu dniu mego wyjścia, choć zdala w przelocie zobaczyć gdzie mogła. A chcąc się przyczynić do weselszych ci świąt a nie zasłużyć na drugi raz na delikatne z twej strony napomnienie, więc przyjmij mój zacny, szlachetny *Ogrodniku* najserdeczniejsze życzenia zdrowych i wesołych świąt z całego serca szczerze ci życzliwej *Różyczki.* 1423

— *Part...*—Przyjm życzenia, aby Bóg zmienił chwilowe położenie. O co go szczerze prosi

Twój wiecznie

1433 *Ingo...*

— Najlepszemu, drogiemu i jedynemu *Motylkowi* przesyłam choć zdala, najserdeczniejsze życzenia.

Twoja zawsze *Tygrysica.*

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

Lekcje malowania na porcelanie daję u siebie i po domach. Warecka 9, m. 48. 8136

Niemieckiego udzielam i konwersacji. Żurawia 29, mieszkania 10. 8183

Potrzebna francuzka wykształcona na wieś, na cztery miesiące letnie. Włodzimierska 16, mieszk. 5, od 5 do 6-ej po południu. 8182

Panna z dobrej rodziny, życzy sobie przyjąć miejsce, jako guwernantka udzielająca języki: niemiecki i francuzki, oraz muzykę. Łaskawe oferty uprasza się pod adresem: Adele Blażek, Ottakring Lange Gasse № 93, bei Wien. 8159

Za naukę początkowej muzyki — ofiaruję obiad, przy ulicy Złotej. Adres proszę złożyć w Kurjerze pod tyt. „Muzyka." 8089

Posady i prace.

Angielka (gruntownie francuski, niemiecki) szuka odpowiedniego zajęcia. Jezuicka (Kanonja) 6. 7818

Agronom, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje z kilkunastoletniego samodzielnego zarządu majątkami, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: Hotel Europejski № 160. 975

Buchalterji znajomość ułatwia otrzymanie posady, takowej wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat, Miodowa 12. 7845

Drukarz litograficzny, zdolny, obeznany gruntownie z maszyną pośpieszną, potrzebny zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 994

Osoba wpływowa, mogąca wyrobić posadę młodemu człowiekowi, posiadającemu język polski i russki, w części niemiecki i rachunkowość, tu lub na prowincji, w interesie solidnym, raczy dać wiadomość pod lit. I. A. w Kurjerze. Ścisła dyskrecja we własnym interesie. 8062

Od 1-go lipca lub zaraz potrzebny rządca, kawaler, w sile wieku. Wymagane kwalifikacja naukowa i praktyka przynajmniej 10-letnia w dobrych gospodarstwach, z rozwiniętym chowem inwentarzy. Wynagrodzenie w miarę kwalifikacyj. Kandydaci zechcą zgłaszać się piśmiennie, dołączając kopje zaświadczeń, do właściciela dóbr Kępia, poczta Żarnowiec. 995

Potrzeba dobrego kuchmistrza i dwóch garsonów od 1-go maja. Adres: Wierzbowa 5, mieszk. 9. 8077

Podróżujący (commis voyageur), który w interesach handlowych zwiedza całą Syberję i mógłby się zająć sprzedażą za prowizję bardzo korzystnego artykułu, niech złoży dokładną ofertę sub N. O. 189 w Kurjerze Warszawskim. 8155

Panny podręczne i uczennice potrzebne są zaraz do fabryki kwiatów. Ordynacka № 12, A. Rastawiecka. 8018

Panna zupełnie uzdolniona do ubierania kapeluszy potrzebna zaraz za dobrem wynagrodzeniem i całodziennem życiem. Wiadomość: Nowolipie 3, Fischaut. 8177

Panna zdolna do ubierania kapeluszy potrzebna jest do magazynu mód Mottier Sznage, Nowy-Świat № 69. 8172

Potrzebna panna do staników zaraz. Złota № 32, m. 20. 8171

Poszukuje posady pisarz zdolny do odbioru materjałów i do całego zarządu, przy budowlach domów lub fabryk, który był przy tych czynnościach kilka lat i zna się na robotach mularskich. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 41, mieszkania № 8. 996

Rolnik z patentem instytutu rolniczo-leśnego w Nowej Aleksandrji (Puławach) i 15-letnią praktyką poszukuje posady od 1-go lipca, szczególniej w majątkach nieprocentujących, aby pomnożyć dochody. Adres w Kantorze Kurjera. 8025

Szewcy zdolni czeladzie na damską robotę szpilkową i wywrotki potrzebni, po rs. 1 od pary. Nowolipie obok skweru, № d. 17, mieszkania 14. 6989

Uczeń z pensją do składu wódek potrzebny zaraz, pierwszeństwo z prowincji. Wiadomość: Chmielna 47, firma Ł. Mokicjewski. 8093

Zaraz rs. 50 otrzyma ten, kto da obowiązek mężczyźnie. Ul. Śliska № 56, m. №. 2. 7752

Kupno i sprzedaż.

Bilard piękny, salonowy, kto ma do sprzedania, raczy dać wiadomość do szwajcara Hotelu Polskiego. 7339

Do sprzedania fortepian koncertowy fabryki Lichtentala. Obejrzeć można od godziny 12 do 5 po poł. Saski Plac 7, m. 24. 7579

Dwa lustra okazałe w ramach złoconych, także konsole z blatami marmurowemi, oraz meble. Jerozolimska 68, m. 6. 7800

Dywaniki przed łóżka od 150 kop., serwety od 160 kop., chodniki od 12 kop., kołdry od 225 kop., w fabrycznym składzie Kiltynowicza Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 521

Do sprzedania furgon, zdatny do wszelkiego użytku, prawie nowy, kilka razy jeżdżony, na jednego lub parę koni, w fabryce powozów, Leszno № 52. 7348

Fortepian krótki o 7-iu oktawach z przyczyny wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Hotel Angielski, mieszkania 84. 8002

Gotowa pościel. Centralny skład łóżek żelaznych, wózków dziecinnych i kolebek. Główna sprzedaż pierzy i puchu bezpośrednio z prowincji. S. Wrotnowski, ul. Czysta № 2, wprost Hotelu Europejskiego. 7304

Jest do sprzedania klacz kara, ujeżdżona pod wierzch, może być użyta i do uprzęży. Wiadomość w koszarach Jerozolimskich na Koszykach, u feldfebla 6 baterji. 7000

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Kupuję buraki pastewne lub marchew, sieczkę i siano dla krów, sprzedaję nawóz obornik. Żurawia № 29. 8009

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taństo od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Meble do sprzedania za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo i bilard Złota 3, róg Zgody, czwarta brama, idąc od Marszałkowskiej, parter, m. 1. 8081

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 8189

Meble salonowe, do sprzedania. Garnitur czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, tualeta, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, biuro, bibljoteka, otomana, kolumny, kandelabry, stoliki Marszałkowska 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 7730

Meble tanio garnitury, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, komody, kredens, stoły, krzesła dębowe, biuro. Mokotowska 59, róg Hożej, stróż wskaże. 6877

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 13, obok hotelu Francuskiego, drugie wejście od Marszałkowskiej № 148, m. 9. 778

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, ottomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12. 8034

Maszyna do wód gazowych, mało używana, za niską cenę do sprzedania. Ulica Nowolipie № 59, u właściciela domu. 8070

Mający do zbycia dubeltówkę systemu Lancastra mało używaną, zechcą się zgłosić na ul. Nowogrodzką № 21, mieszkania 17. 7989

Meble roboty pierwszorzędnych majstrów do sprzedania. Złota 23, u stróża. 7801

Nowy transport wyrobów studzienieckich, znanych ze swego wykończenia i taniości, nadszedł do składu głównego maszyn W-go Z. Ostrowskiego, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej, w którym za ceny stałe, przez zarząd Towarzystwa oznaczone, są do nabycia następujące przedmioty: biurko, bryczki, wozy półtoraczne, wózek do śmieci dwukołowy, koła łobodowe jesionowe, krzesła dębowe wyplatane rzeźbione, ramy do luster lub obrazów. noże rzeźbione do rozcinania papieru, pudełka, kredensy, stoliki szkolne dla dzieci, stołeczki, foteliki, kręgle do gry, szafy śpiżarniane, szafy, szafki, stoły, stoły i półki kuchenne, umywalniki, taborety i krzesełka kuchenne, kuferki, miśniki, wieszadełka drewniane i żelazne, stolnice, deseczki do mięsa, sera i t. p., ubijaki, wałki, balje, kubły dębowe i sosnowe, stągiewki, szafliki i wanienki, wreszcie łóżka żelazne składane, szczypce kuchenne, pogrzebacze, szufelki do popiołu i t. p. 997

Piękna klacz skarogniada, rosła, lat 5, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 59, u rządcy domu. 8184

Na stacji pocztowej Lipno, położonej o 23 wiorst od stacji kolei bydgoskiej, u pocztchaltera Woyczyńskiego jest do odstąpienia na przystępnych warunkach kareta 15-osobowa, omnibus, mało używana, w Warszawie na obstalunek w r. 1887 budowana. 7312

Potrzebne biurko dębowe duże na szafkach, jedna lub dwie ottomany, parę krzeseł, komoda i stolik do kart. Oferty lit. M. J. M. przyjmuje Kurjer. 8147

Potrzebna jest tokarnia pociągowa półtora metra długości, w dobrym stanie. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod literami M. H. 8161

Szczenięta „cetry”, sztuka rs. 5. Ulica Hoża 32, mieszkania 19. 8176

Srebra fabr. Malcza. Noży i widelcy po 12 łyżek i łyżeczek po 6, razem lub częściowo do sprzedania. Żurawia 3, mieszk. 18. 7424

Sprzedaje się kandelabry porcelanowe okazałe. Obejrzeć i dowiedzieć się o cenie w zakładzie reparacyjnym L. Borawskiego, Nowy Świat, dom Lewentala. 8146

Sławne miody pana Zagłoby sprzedaje hurtownie i detalicznie miodosytnia St. Ignatowicza, Chmielna № 35. Ceny umiarkowane, stałe. 952

Tanio do sprzedania altana, zdatna na lato i na zimę. Wiadomość: ulica Foksal, w mleczarni p. Boguckiego. 8134

Wyborowa kapusta do sprzedania. Niecała № 7. 8106

Z powodu wyjazdu do sprzedania pianino, garnizur mebli miękkich, oraz inne, niemniej krzesła, szafy i t. d. Krucza № 3, m. 3. 8126

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania w Królestwie z obrotem 2,400 rs. Wiadomość: W. Przyjałkowski, apteka za Żelazną Bramą w Warszawie. 8086

Dwa domy w Lublinie przy ulicy pryncypalnej sprzedam na dogodnych warunkach lub zamienię na sumy hypoteczne i majątek ziemski bez serwitutów, położony przy trakcie bitym, kolei i wodzie bieżącej. 150,000 łokci kwadr. placu na folwarczku Czyste, w Warszawie, przy ulicy Dworskiej, brukowanej i gazem oświetlonej, tuż przy kolei żelaznej, zdatne pod fabrykę lub zakład przemysłowy, sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość: Nowy-Świat № 2, pierwsze piętro, mieszkania 1. 987

Domek z ogrodem i 32,270 łokci placu naprzeciw Promenady, do sprzedania za bezcen w części lub całości. Bielańska 6, m. 7. 8188

Do sprzedania pod korzystnemi warunkami majątek bez serwitutów, z lasem starodrzewem. Potrzeba 50,000 rubli. Nowy-Świat 27, od 3 do 5-ej. 8175

Do sprzedania plac przy ulicy Kruczej № 10. Wiadomość: ul. Włodzimierska № 21, mieszkania 6. 7927

Dom w mieście gub. Siedlcach, w dobrym punkcie, z lokalem odpowiednim na restaurację, piekarnię i t. p. zakład jest do sprzedania każdego czasu za rs. 4,500. Wiadomość na miejscu, w księgarni Strumpfa. 7994

Folwarczek dwie włóki z łąkami, pod Warszawą, do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość w willi Zuzanka, o trzy wiorsty od stacji Tłuszcz na kolei warsz.-petersburskiej; tamże letnie mieszkania do wynajęcia. 8166

Fabryka pończoch z wyrobioną klijentelą, w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość: farbiarnia Łukomskiej, Bracka 4. 7773

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Świętokrzyska № 13. 8090

Ktoby miał do sprzedania dobry jeszcze budynek lub dom drewniany na rozebranie, a z niego możnaby było postawić dwór na wsi, niech raczy nadesłać pod adresem: „Chmielna № 64, mieszkania 4—5” wiadomość o wymiarze budynku, materjale i cenie z dostawą do jednej ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej lub bydgoskiej. 8169

Majątek ziemski włók 27, blisko Warszawy i kolei sprzedam, zamienię na dom, interes przemysłowy. Oferty: Kurjer Warszawski, „Folwark”. 8185

Na przystanku dr. żel. nadwiślańskiej Pomiechówek jest do sprzedania dom z ogrodem owocowym, w pobliżu las, rzeka. Wiadomość u stróża na przystanku. 7420

Nakaz sądowy na rs. 1,000, lokowane na 1-ym numerze hypoteki, jest do sprzedania. Oferty nadsyłać: Reczyński, Gęsia 18. 7961

Około 15,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki posesji w Warszawie. Reflektanci raczą zgłosić się: Nowogrodzka 17, mieszkania 28. 8110

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 łokci kw. frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami do sprzedania. 6789

Plac, mający 4,772 łokci kwadr., przy ulicy Litewskiej, między Marszałkowską a aleją Szucha, do sprzedania na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość u właściciela, Ign. Gautzwohl, Królewska 47. 8186

Posesja fabryczna, Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej, do sprzedania lub wydzierżawienia od św. Jana. Wiadomość: Świętokrzyska 20, mieszk. 10. 944

Poszukuje się kupna lub dzierżawy małego folwarczku albo zarządu dóbr, posiadając świadectwa z dwudziestoletniej służby jako zarządzający; mogę udzielić pożyczkę parę tysięcy rubli. Pańska 26, mieszkania 30, od 6-ej do 8-ej. 7990

Potrzebny pośrednik do ułatwienia zbytu mleka prosto od krowy od godz. 6-ej rano, 12-ej w południe, 7-ej wieczorem. Żurawia № 29. 8008

Potrzeba 6,000 rs. na dom w Warszawie, przy ul. Koszyki, na spłatę po 7,500 Tow.: na 7% rocznie w ratach kwartalnych. Krak.-Przedm. 15, m. 3, bez pośrednictwa. 8014

Potrzeba rs. 5,000 na spłatę 2-go numeru hypoteki w Warszawie. Czysta 6, sklep Tarnowskiego. 7650

Placu 7,312 łokci, 72 frontu, przy ul. Aleksandrowskiej, do sprzedania po kop. 85 za wpłatą 1,000 rs. Wiadomość: Przechodnia № 8, mieszk. 15. 8096

Rubli 10,000 do 20,000 ktoby pragnął ulokować na pierwszej hypotece nieruchomości miejskiej lub wiejskiej, z doskonałą gwarancją, na procent nizki, bez pośredników, raczy się zgłosić na Nowogrodzką 17, mieszk. 4, od 1—3 po południu, lub 7—8½ wieczorem. 8109

Willa murowana w Otwocku do sprzedania. Ogrodowa 9, mieszkania 7. 8194

W gubernjalnem mieście Płocku jest do sprzedania za nader przystępną cenę litografja, drukarnia pośpieszna i zapas różnej papeterji u M. Rosenfelda. Ulica Warszawska, d. W. Lewensteina. 8148

Zaraz sklep wiktuałów sprzedam. Leszczyńska 9, obejrzeć na miejscu. 7918

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia duży ogród owocowy, z altaną dużą, zdatną na mieszkanie, przy ulicy Bonifraterskiej № 17, stróż wskaże. 8123

Dworki Andriollego nad Świdrem pod Otwockiem. Położenie piękne, suche, las sosnowy, kąpiel. Komunikacja koleją i statkiem. Żywność na miejscu. Wiadomość: Mazowiecka 16. Skład dywanów Kiltynowicza. 963

Do wynajęcia od św. Jana r. b. przy ulicy Chmielnej № 9, blizko Nowego-Światu, lokal składający się z 7-u pokojów, na 1-m piętrze, z balkonem z dwoma wejściami, zlewem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, oraz z kompletnem odnowieniem, przytem stajnia i wozownia. Wiadomość u rządcy domu. 8011

Do wynajęcia od 1 lipca 6 pokojów, 1-sze piętro, 9 pokojów 2-e piętro, które może być podzielone na dwa lokale. Miodowa № 4, stróż wskaże. 7338

Do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Złotej № 3, siedem pokojów, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, kompletnie będzie odrestaurowane. Sześć pokojów, dwa przedpokoje, pasaż, wanna, gaz, dzwonki elektryczne, na parterze, od frontu, do lokalu powyższego dodanym być może ogródek obszerny; tamże do wynajęcia duża wozownia na skład. Wiadomość na miejscu, u właścicielki domu. 8190

Letnie mieszkania w Otwocku do wynajęcia. Ogrodowa 9, m. 7. 8195

Letnie mieszkania w Komorowie pod Pruszkowem, w okolicy leśnej, z kąpielą rzeczną, złożone: z 2-ch 3-ch i 4-ch pokojów, z umeblowaniem lub bez takowego. Komunikacja z pociągami regularna. Wiadomość: u rządcy domu № 39 Królewska i na miejscu. 8196

Letnie mieszkanie w sosnowym lesie, miejsce bardzo zdrowotne w Kazimierzówce, ze wszelkiemi wygodami, o 4 wiorsty od Grodziska. Bliższa wiadomość: Bracka 18, mieszk. 1, od 12-ej do 4-ej. 8063

Letnie mieszkania są do wynajęcia w okolicy Pruszkowa, wiadomość u szwajcara hotelu Polskiego, gdzie są i plany tych mieszkań do obejrzenia. 8075

Mieszkanie od frontu, złożone z 9-ciu pokojów, pasażu i kuchni, z 3-ma wejściami, na 2-m piętrze. Może być podzielone na mniejsze, to jest: na 6 pokojów, pasaż i kuchnia, lub 4 pokoje, z tych jeden salon o 3-ch oknach, przedpokój i kuchnia, suche i ciepłe. Mieszkanie na 1-m piętrze, od frontu, złożone z 6 pokojów, z balkonem, pasażu i kuchni, do wynajęcia od 1 lipca r. b., przy ulicy Podwale № 519, (nowy 26), wiadomość u stróża. 7357

Magazyn obszerny, o trzech otworach wystawowych, z przyległym kantorem lub dużemi składami, zdatny na magazyn mebli lub maszyn, albo na jakikolwiek zakład handlowy lub przemysłowy, do wynajęcia każdego czasu. Erywańska 3. 8125

Od 1-go lipca po 4 pokoje, na 1, 2, 3 piętrze do wynajęcia. Sosnowa № 9. 7955

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 8181

Różne lokale do najęcia od 8 lipca. Złota 2. Wiadomość u właściciela. 8178

Sklep duży, frontowy, z 3-ma pokojami i piwnicą, do wynajęcia od św. Jana r. b., przy ulicy Senatorskiej № 24. Cena rs. 2,000 rocznie, może być z urządzeniem sklepowem Wiadomość w składzie aptecznym Ludwik Spiess i Syna na placu Teatralnym. 691

Tanio do wynajęcia od 1 lipca wykwintne, ładne lokale: w domach № 15 i 13 przy ulicy Nowo-Wielkiej, róg Hożej, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu u rządcy domu. 8191

Uwaga. Piękne lokale: 8 pokojów i łazienka; 5 pokojów z łazienką; 3 pokoje z wszelkiemi wygodami. Wozownia duża i stajnia na konie, lub jaki zakład przemysłowy; 2 pokoje z kuchnią na pierwszem piętrze, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość: Żurawia 28, u właścicielki domu. 910

Willa z ogrodem, z oficyną dla służby i kuchni, całkowicie umeblowana, z maglem, położona nad szosą, pół wiorsty od stacji Pruszków, do wynajęcia na lato. Wiadomość: Jasna 10, m. 3. 945

W domu № 4/1078B, przy ulicy Granicznej, jest do wynajęcia w każdej chwili obszerny sklep z takimże pokojem—do tego sklepu może być dodany z dniem 1 lipca 1889 r. lokal graniczący z nim. Wiadomośś: Trębacka № 4, mieszkania № 7. 7988

W każdej chwili do wynajęcia na pierwszorzędnej ulicy 2 obszerne widne salony, na fabrykę.—Jeden 43 stóp długi, 22 szeroki; drugi 86 długi, 22 szeroki, z parą, oraz duży pokój na kantor lub magazyn. Oferty składać pod lit. W. W. w Kurjerze niniejszego pisma. 7979

Zaraz do wynajęcia eleganckie mieszkanie, parter, 4 pokoje z kuchnią, za rs. 600. Wiadomość na miejscu, Krakowskie-Przedmieście w panoramie. 8157

5, 4, 3, 2 pokoje z kuchniami, przedpokojami, 2 wejściami. Wodociągi, zlewy, wszystkie wygody do wynajęcia. Widok № 14. 7919

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 7959

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 8179

Mężatka ze zdrowym pokarmem, życzy wziąść dziecko do wykarmienia. Łucka № 6, stróż wskaże. 8193

Materace higieniczne z wełny drzewnej, meble, firanki, rolety, markizy najtaniej. Marszałkowska 90. 7824

Mamki wiejskie, zdrowe, są do pomieszczenia zaraz. Ulica Zgoda № 6. Kancjonowany zakład mamek. 8054

Najlepsze stare wina węgierskie w handlu J. Korneckiego. Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 855

Poszukuje zacnej rodziny, która by się zajęła opieką i wychowaniem 10-letniej panienki, pierwszeństwo mają wyznania ewangelickiego i ci, których córki do gimnazjum lub na pensję chodzą. Adresy złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. R. 100. 8192

Przyjmuję suknie po 3 ruble, według najświeższych paryzkich fasonów. Złota 32, mieszkania 20. 8170

Will rzeźbiarz zawiadamia niniejszem swoich szanownych kundmanów, jako też i pp. majstrów stolarskich, że obecnie zakład swój przeniosł na ulicę Śliską pod № 40. 8167

Znaczenie bielizny przyjmuje pracownia kołder. Marszałkowska 149, m. 7. 6874

Zostawiono w dorożce dnia 13. b. m., t. j. w sobotę o godzinie 11 w nocy okrycie damskie, czarne barankowe. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Marszałkowską № 64, do sklepu norymberskiego, za nagrodą. 8180

Zaginęła suka żółta, ceter, uprasza się odprowadzić na ulicę Mokotowską № 12, mieszkania 8. 8174

Z cyrku zaginął pies, mops, z siwą mordą, wabi się „Mops.” Łaskawy znalazca raczy go oddać do kasy cyrku Buscha. 993

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Апрѣля 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).